

2 listopada 2010



„Piekielne mieszanki” – ile wiesz o dopalaczach?

Tylko w pierwszych dniach października, zgodnie z informacją krajowego konsultanta w dziedzinie toksykologii, w Polsce odnotowano 60 zgłoszeń związanych z ubocznymi skutkami zażywania dopalaczy. W tym samym czasie hospitalizowano aż 40 osób, które zażyły tzw. „smarta”. Wcześniej nikt nie zbierał takich danych.

Działając na mocy decyzji Głównego Inspektora Sanitarnego, na początku października w całym kraju do sklepów z dopalaczami weszli Inspektorzy Sanitarni wspierani przez funkcjonariuszy policji. Akcja była konsekwencją coraz częstszych doniesień o młodych ludziach, którzy trafiają na oddziały toksykologii po zażyciu tzw. „Tajfunu”. W ten sposób zostały zamknięte sklepy, w których do tej pory można było bez problemu kupić specyfiki działające w podobny sposób do narkotyków. Przeprowadzone działania były szeroko komentowane we wszystkich mediach. W województwie świętokrzyskim zamknięto 24 z 26 istniejących w całym regionie sklepów. Na przełomie września i października do szpitali w naszym województwie trafiły aż 3 młode osoby, które najprawdopodobniej wcześniej zażyły tzw. dopalcze. Tym samym rozgorzała dyskusja na temat ich szkodliwości.

Czym są „piekielne mieszanki”, o których tak głośno w ostatnich tygodniach w mediach?

Dopalacz (tzw. smart, legal high, herbal high lub boosters) to termin, którego używa się jedynie w języku potocznym. Pod tą nazwą kryją się grupy różnych substancji lub ich mieszanek o rzekomym bądź faktycznym działaniu psychoaktywnym. Część z użytych w dopalaczach substancji znajduje się już na liście substancji zakazanych przez Ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii. W skład części dopalaczy mogą wchodzić rośliny zawierające różne składniki psychoaktywne, tzw. alkaloidy. Inne z kolei są mieszaniną różnych substancji pochodzenia naturalnego lub syntetycznego – można tam znaleźć substancje, które są składnikami kosmetyków, suplementów diety czy artykułów chemicznych. Problem stanowią szczególnie te, które mają właściwości odurzające (działają podobnie jak marihuana czy ecstasy). To właśnie te środki zamiast euforii, radości czy luzu powodują senność lub nadpobudliwość, wymioty i bóle głowy. Często ich zażycie skutkuje wizytą u lekarza lub nawet kilkudniowym pobytem w szpitalu. W związku z tym, iż na opakowaniach „tabsów” czy „ziółek” wyraźnie jest napisane, że jest to „produkt kolekcjonerski”, który „nie nadaje się do spożycia dla ludzi” są one, jak na razie, dopuszczone do obrotu w legalnie działających sklepach, tzw. „smartshopach” czy „funshopach”. Bardzo często zdarza się też, że na

opakowaniu nie ma żadnej etykiety ze składem. Z tego powodu trudno jest przewidzieć działanie takiego „koktajlu”, a to z kolei utrudnia ewentualne leczenie. „Piekielne mieszanki” mogą przybierać różną postać – pigułek, kapsułek, proszku, mieszanki ziołowej czy nawet soli kąpielowej.

Czy dopalacze są tak samo szkodliwe jak narkotyki?

Bardzo trudno jest odróżnić, czy młody człowiek znajduje się pod wpływem narkotyku czy dopalacza. Lekarze nie dysponują testami mogącymi wykryć poszczególne substancje w organizmie. Z tego powodu zatrucie dopalaczami często leczone jest przez nich w sposób intuicyjny – medycy mogą bazować jedynie na swoim doświadczeniu i wiedzy. Dużym problemem jest również fakt, że w skład „ziołek” wchodzi szereg składników, których działanie na młody organizm nie jest jeszcze dokładnie poznane. Lekarze alarmują, że dopalacze mogą w sposób trwały uszkodzić serce, wątrobę, nerki czy mózg. Mimo że badania nad ich szkodliwością dopiero trwają, już dzisiaj można powiedzieć, że długotrwałe przyjmowanie prowadzi do uzależnienia psychicznego (nieodparta i przemożna chęć zażywania) czy fizjologicznego (tzw. „głód tkankowy”). W przypadku nastolatków dużo większe jest też działanie toksyczne takich preparatów, ponieważ wiele tkanek znajduje się w fazie intensywnego wzrostu.

Rodzicu - co ty na to?

Jeden z głównych problemów w walce z „tabsami” polega na przeświadczeniu, że ponieważ można nimi legalnie handlować, są one bezpieczne. Nie ma nic bardziej mylnego. Reakcja danego organizmu na dopalacze zależy od indywidualnej wrażliwości przyjmującego. Jedna osoba po zażyciu „smarta” może wpaść w stan euforii, inna z kolei, po zażyciu tego samego specyfiku, może z silnym zatruciem trafić do szpitala. Dlatego rodzice powinni zwracać baczność uwagę na to, co dzieje się z ich dziećmi. Trzeba być wyczulonym na wszelkie dziwne zachowania swojej pociechy – np. na to, czy dziecko zbyt szybko nie chudnie, czy nie jest zbyt senne lub pobudzone. Takie niecodzienne zachowania mogą być wyraźnym sygnałem, że z nastolatkiem dzieje się coś złego. Starajmy się też poznać znajomych dziecka oraz miejsca, w których przebywa w wolnym czasie. Pamiętajmy, że nic nie zastąpi szczerzej rozmowy – to nierozwiązywane na bieżąco problemy w szkole lub w domu są częstą przyczyną sięgania nastolatków po dopalacze bądź narkotyki.

Więcej informacji na temat dopalaczy i ich szkodliwego działania można znaleźć na stronie: www.dopalaczeinfo.pl

Poznaj fakty:

1. Dopalacze na każdego mogą zadziałać inaczej.
2. Nigdy nie wiesz, jak zareaguje Twój organizm.
3. Dopalacze nie zostały poddane tak dokładnym badaniom jak leki.
4. Dopalacze mogą spowodować bezsenność, nudności, wymioty, bóle głowy, drgawki



zagrożające życiu, problemy z oddychaniem, stany lękowe bądź depresyjne, w skrajnych przypadkach mogą doprowadzić do śmierci ...

Część substancji wchodzących w skład dopalaczy, została już wpisanych na listę środków zakazanych, jak np. mefedron - nielegalna substancji psychotropowa, silnie uzależniająca, powodująca otwartość emocjonalną i „uczucie miłości” czy N-benzylpiperazyna (BZP) - jej działanie podobne jest do amfetaminy, może nie tylko odwodniać organizm i przyspieszać tętno, ale przede wszystkim uzależniać. Do działań niepożądanych zalicza się też stany lękowe, dezorientację, rozdrażnienie, bóle głowy, brak apetytu czy bezsenność. Niestety, w miejsce substancji zakazanych przez prawo jak grzyby po deszczu pojawiają się nowe, których działanie nie jest jeszcze znane.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach